VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 117)
z dnia 12 września 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 117)

12 września 2018 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki obradująca pod przewodnictwem posła **Łukasza Schreibera (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat „Dopuszczanie do obrotu suplementów diety”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Piechota** zastępca dyrektora Biura Ministra w Ministerstwie Sportu i Turystyki, **Przemysław Szewczyk** dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Łodzi, **Agnieszka Ostrowska** śledczy w Polskiej Agencji Antydopingowej, **Przemysław Rzodkiewicz** zastępca dyrektora Departamentu Żywności Prozdrowotnej w Głównym Inspektoracie Sanitarnym, **Grzegorz Hudzik** zastępca głównego inspektora sanitarnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zdzisław Janulewicz**, **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam na posiedzeniu Komisji naszych zaproszonych gości. Witam pana Grzegorza Hudzika – zastępcę głównego inspektora sanitarnego, pana Przemysława Rzodkiewicza – zastępcę dyrektora Departamentu Żywności Prozdrowotnej w Głównym Inspektoracie Sanitarnym, panią Agnieszkę Ostrowską z Polskiej Agencji Antydopingowej i przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli, na czele z panem dyrektorem.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat „Dopuszczania do obrotu suplementów diety”. Temat przedstawić miał minister zdrowia i dyrektor Polskiej Agencji Antydopingowej. Z racji braku osoby z ministerstwa poproszę panią Agnieszkę Ostrowską, jeśli to możliwe, o przedstawienie tej informacji.

Zastępca dyrektora Departamentu Żywności Prozdrowotnej w Głównym Inspektoracie Sanitarnym Przemysław Rzodkiewicz:

Przemysław Rzodkiewicz zastępca dyrektora Departamentu Żywności Prozdrowotnej w Głównym Inspektoracie Sanitarnym – również reprezentuję stronę rządową, ale nie mam upoważnienia do reprezentowania stanowiska Ministerstwa Zdrowia.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Rozumiem. Dobrze.

Śledczy w Polskiej Agencji Antydopingowej Agnieszka Ostrowska:

Dzień dobry państwu. Czy dobrze mnie słychać?

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Uprzejmie prosimy do mikrofonu.

Śledczy w Polskiej Agencji Antydopingowej Agnieszka Ostrowska:

Czy teraz mnie słychać? Witam państwa. Nazywam się Agnieszka Ostrowska i reprezentuję Polską Agencję Antydopingową POLADA. Polska Agencja Antydopingowa – POLADA funkcjonuje od dnia 1 lipca 2017 roku. Jej głównymi zadaniami, zgodnie z treścią art. 5 ustawy z dnia 21 kwietnia 2017 roku o zwalczaniu dopingu w sporcie jest planowanie i przeprowadzanie kontroli antydopingowych podczas zawodów oraz poza nimi, jak również opracowywanie, wdrażanie, wspieranie programów edukacyjnych,

informacyjnych, szkoleniowych w zakresie zwalczania dopingu w sporcie. Bieżąca forma organizacyjno-prawna w jakiej funkcjonuje POLADA jest rezultatem długoletniego procesu, który doprowadził do przekształcenia wcześniej istniejącej Komisji do Zwalczania Dopingu w Sporcie. Na przestrzeni lat prowadzenia działalności przez obie instytucje dochodziło do wykrywania substancji zabronionych w próbkach pobranych od sportowców, które dostawały się do organizmu za pośrednictwem suplementów diety. Niebezpieczeństwo związane ze stosowaniem suplementów diety, nawet przez konsumentów niebędących sportowcami zostało dostrzeżone w raporcie Najwyższej Izby Kontroli z dnia 3 lutego 2017 roku, który podkreślał wagę problemu.

W trakcie realizacji zadań przez POLADA wielokrotnie dochodziło do stwierdzenia substancji zabronionych, niedeklarowanych na etykietach suplementów diety lub deklarowanych pod innymi nazwami, niż podstawowe. Do najczęściej wykrywanych substancji zabronionych należy metylohexanamina, znana również jako środek zastępczy w rozumieniu ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii Dz. U. 2017 poz. 783 z późniejszymi zmianami. Na przestrzeni lat pojawiły się też inne substancje, które wykrywano w ramach przeprowadzanych analiz wyjaśniających, w szczególności takie jak higenamina, oksylofryna, izomery amfetaminy. Poniżej podajemy nazwy produktów oraz ich producentów, w których na przestrzeni ostatnich 10 lat wykryto substancje zabronione. To lista preparatów, które były analizowane w ramach postępowań antydopinogowych od 2009 roku. Jungle Warfare firmy Alri zawierała prohormony, Tide Extreeme firmy Sun metyloxexanaminę, NO Shotgun firmy Vpx izomery amfetaminy, Jack3D firmy USP Labs metylohexanaminę, OxyElite firmy USA Laboratories metylohexanaminę, Craze firmy DSX N,alphadiethylphenylethylaminę, NOX Pump firmy Dorian Yates oksylofrynę oraz N,N-dimetylo-2-fenylopropan-1-aminę, Black Bombs firmy Iron Horse higenaminę, Dust v2 firmy Blackstone Labs metylohexanaminę, Narc Genesis firmy Genesis Nutrition higenaminę, T5 firmy Tommorows clenbuterol, metylokexanaminę.

POLADA swoimi działaniami obejmuje różne grupy odbiorców, w tym głównie sportowców wyczynowych. Nie oznacza to, że ogranicza się jedynie do prowadzenia działań adresowanych do tej grupy. Ze względu na fakt, iż doping coraz częściej jest postrzegany jako problem zdrowia publicznego, narodowe agencje antydopingowe, funkcjonujące głównie w krajach europejskich, podejmują wysiłki na rzecz informowania społeczeństwa o skutkach ubocznych dla zdrowia stosowania substancji zabronionych. Kładą też szczególny nacisk na promowanie idei fair play oraz zdrowego trybu życia. W obszarze zainteresowań znajdują się także suplementy diety, które mogą być zagrożeniem nie tylko dla kariery konkretnego zawodnika, ale również dla jego zdrowia.

Polska Agencja Antydopingowa podziela postulat *de lege ferenda* wyrażony w raporcie Najwyższej Izby Kontroli z dnia 3 lutego 2017 roku, który wydaje się racjonalny i słuszny. W szczególności polega na wprowadzeniu opłat za notyfikację suplementów diety; wprowadzeniu systemu ostrzegania konsumentów przed niezbadanymi suplementami diety znajdującymi się w obrocie; poprzez informowanie o fakcie nienotyfikowania danego suplementu diety; ustaleniu tzw. zerowego poziomu dla wybranych składników suplementu diety, gdy takie składniki ze względu na ochronię zdrowia lub życia ludzkiego uznane zostaną za niebezpieczne; podwyższeniu kar pieniężnych dla podmiotów wprowadzających do obrotu niebezpieczne lub nielegalne suplementy diety do poziomu, by zgodnie z art. 17 ust. 2 unijnego rozporządzenia 178/2002 były skuteczne, proporcjonalne i odstraszające; podwyższeniu wysokości kar pieniężnych jakie mogą być nałożone przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej na przedsiębiorcę za nieprzestrzeganie wymagań w zakresie znakowania środków spożywczych, w tym w zakresie prezentacji, reklamy i promocji; wprowadzeniu zakazu wskazywania na etykietach w prezentacji i reklamie na właściwości zapobiegawcze, lecznicze lub uzdrawiające choroby ludzkie suplementów diety; wprowadzeniu zakazu reklamy suplementów diety z wykorzystaniem wizerunku osób ze środowiska medycznego lub farmaceutycznego lub odwoływaniu się do osób sugerujących posiadanie wykształcenia medycznego lub farmaceutycznego lub odwoływaniu się do zaleceń takich osób. Zgodnie z kodeksem etyki lekarskiej, lekarzom nie wolno zalecać metod, które są bezwartościowe i niesprawdzone klinicznie

i narażać pacjentów na niepotrzebne wydatki. Jako ostatnie, konieczne jest uregulowanie stosowanej przez firmy praktyki *umbrella branding*, która budzi wiele wątpliwości prawnych w przedmiocie dopuszczalnego zakresu upodabniania do siebie produktów należących do różnych kategorii.

Zakłada się, iż wprowadzenie powyższych zaleceń wpłynie na lepszą jakość suplementów diety, które zostały dopuszczone do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa antydopingowego sportowców wyczynowych i rekreacyjnych, którzy są szczególnie narażeni na nieświadome stosowanie substancji zabronionych, które są szkodliwe dla ich zdrowia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Dziękuję. Witamy przedstawiciela strony rządowej w osobie pana Rafała Piechoty – zastępcy dyrektora Biura Ministra w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Otwieram dyskusję. Czy pan dyrektor lub ktoś ze zgromadzonych gości chciałby zabrać głos?

Zastępca dyrektora departamentu w GIS Przemysław Rzodkiewicz:

Pozwolą państwo, że zabiorę głos. Otrzymali państwo materiały, ale w kilku słowach chciałbym podsumować temat i przedstawić wprowadzenie do dyskusji. Jaki jest status suplementów diety. Suplementy diety są żywnością, podobnie jak makaron, jabłka i inne tego typu produkty. Aby rozpocząć działalność na rynku, podmiot, który chce wprowadzić produkt do obrotu, wystarczy że powiadomi o tym głównego inspektora sanitarnego. Pełna odpowiedzialność za wprowadzenie produktu do obrotu leży po stronie przedsiębiorcy, który ten produkt wprowadza. Wynika to wprost z przepisów unijnych. W związku z tym procedura dopuszczania do obrotu suplementów diety jako taka nie istnieje. Istnieje natomiast system monitorowania. Nie wszystkie kraje Unii Europejskiej posiadają system monitorowania suplementów diety. Aktualnie pięć krajów, które mają państwo wymienione, nie posiadają w ogóle elementów monitorowania rynku w postaci notyfikacji: Austria, Holandia, Słowenia, Szwecja i Wielka Brytania. W niektórych krajach, jak w Finlandii czy w Niemczech powiadomienia nie są analizowane pod kątem zgodności z przepisami prawa.

Kolejny fakt – obserwujemy, że polski rynek suplementów diety bardzo dynamicznie się rozwija. Obecnie ma wartość ponad 4 mld zł. Liczba powiadomień o zamiarze wprowadzenia do obrotu suplementów diety, która wpływa do głównego inspektora sanitarnego stale rośnie. W ubiegłym roku było to ponad 11 tys. powiadomień o wprowadzeniu nowych produktów do obrotu.

Odnosząc się do informacji przedstawionych tu przez Polską Agencję Antydopingową, chciałem podkreślić, że każda informacja, która wpływa do GIS czy też powiatowej stacji sanitarno-epidemiologicznej wskazująca na to, że w suplemencie diety istnieje podejrzenie obecności substancji niedozwolonych jest analizowana. Powiadomienia takie są rozpatrywane w trybie przyspieszonym. Samo rozpatrywanie tych powiadomień to nie jest procedura administracyjna, która wiąże się z jakąś decyzją.

Tak jak wspomniałem, suplementy są żywnością, a więc przedsiębiorca wprowadza je na rynek i ma obowiązek poinformowania nas o tym. Analizując takie powiadomienie sprawdzamy, czy zostało one złożone w sposób zgodny z prawem i z wiedzą naukową. Każde powiadomienie jest analizowane m.in. pod kątem tego, czy substancje zawarte w suplemencie diety są dopuszczalne – czy nie znajdują się tam substancje znajdujące się na liście WADA. Jeśli zaobserwujemy substancje niebezpieczne dla zdrowia, inspektor nie przyjmuje do wiadomości takiego powiadomienia, co zostaje odnotowane w publicznym rejestrze i konsumenci dzięki temu uzyskują wiedzę, że stosowanie tego suplementu jest niebezpieczne. Informacja ta trafia też do wszystkich stacji sanitarno-epidemiologicznych w kraju, które podejmują odpowiednie działania.

W przypadku, kiedy mamy wątpliwości co do kwalifikacji suplementu – tzn. ilość substancji w nim zawartych sugeruje, że jest to produkt leczniczy albo nie posiadamy dowodów naukowych, które wskazywałyby na stosowanie tego typu produktów w żywieniu ludzi, przedsiębiorca jest zobowiązany do pozyskania opinii urzędu URPL albo jednostki naukowej. W sytuacji, gdy w powiadomieniu znajdują się jakieś drobne uchybienia,

przedsiębiorca jest zobowiązany do uzupełnienia braków formalnych w celu rozpatrzenia takiego powiadomienia.

Pełny materiał dostali państwo na adres e-mail. Z chęcią odpowiem na państwa pytania. Jeszcze jedna informacja – jeśli chodzi o produkty, które wymieniła Polska Agencja Antydopingowa, obserwujemy praktykę, iż nie wszystkie produkty, które są dostępne w internecie są uprawnione na polskim rynku. Wiele z produktów, na które docierają do nas skargi konsumentów, które są dostępne w internecie, np. za pośrednictwem portali zagranicznych, nie podlegało zgłoszeniu do głównego inspektora sanitarnego. Przedsiębiorcy, którzy są producentami, często są zlokalizowani poza terenem Unii Europejskiej, np. w Stanach Zjednoczonych. W ramach dostępnych nam środków nie mamy możliwości kontroli dostępności tych preparatów.

Odnosząc się do postulatów zawartych w raporcie NIK, w zdecydowanej większości powinny być wprowadzone. Przykładowo system opłat. Polska jest jednym z krajów, który ma system notyfikacji, gdzie tych opłat nie ma. Każde powiadomienie jest weryfikowane. Na pewno zachęca to przedsiębiorców, którzy chcą wprowadzić produkt na rynek europejski, aby zgłaszać się do naszych urzędów, ponieważ bezpłatnie są w stanie otrzymać merytoryczną analizę powiadomienia. Oczywiście to trwa ze względu na dużą liczbę spraw, które są zgłaszane.

Kolejne zagadnienia, które powodują, iż ten rynek jest tak skomplikowany to fakt, iż w naszym kraju nie ma zdefiniowanej listy substancji dozwolonych lub niedozwolonych w suplementach diety. W związku z tym przedsiębiorcy składając powiadomienia, próbują zgłaszać substancje, które w żywieniu ludzi nie miały do tej pory zastosowania. Również niskie kary są problemem – przychylam się do tego postulatu. Wysokość kar, które organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej mogą nałożyć na przedsiębiorców nie działa w sposób wystarczająco odstraszający. Dziękuję uprzejmie. Pozostaję do dyspozycji w zakresie pytań.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Poseł Roman Kosecki (PO):

Dzień dobry. Roman Kosecki. Chciałbym zapytać o środki przekazu publicznego, czyli możliwość reklamowania różnego rodzaju produktów, które są suplementami diety, a kompletnie nie spełniają wymogów. Dopiero później, gdy komuś coś się stanie, jest informacja i wszyscy wiedzą, że z tych środków nie należy korzystać. Czy nadal na naszym rynku istnieje możliwość reklamowania w radiu, telewizji kompletnie nieznanych suplementów diety, które okazują się po jakimś czasie zatruwającymi polskie społeczeństwo?

Drugie pytanie – wszystko to kojarzy mi się z ustawą hazardową i różnego rodzaju obstawianiem widowisk sportowych na portalach internetowych niezarejestrowanych w Polsce. Ludzie sobie dobrze z tego żyją, nie odprowadzają podatków. To sobie istniało do tej pory, do czasu gdy nie wprowadziliśmy w ustawie blokowania tego rodzaju stron. Bukmacherka typu STS czy inne firmy, które są zarejestrowane w Polsce i płacą podatki mogą sponsorować drużyny itd. Wiemy jednak doskonale, że setki, jeśli nie tysiące takich stron istniało. To temat na kolejne posiedzenie Komisji – jak skutecznie egzekwujemy tę ustawę, która wprowadziliśmy. Słyszę, że teraz jest taki sam schemat, jeśli chodzi o suplementy diety. Powiedział pan, że są suplementy, które są w Polsce produkowane i kontrolowane, ale są też setki nieprodukowanych w Polsce, z firmami niezarejestrowanymi u nas. Wszędzie możemy wejść na strony internetowe i sobie je sprowadzić. To jest to samo, jak w przypadku bukmacherki. Możemy dziś wnioskować, że prosimy o blokowanie stron, które promują suplementy diety i nie są zarejestrowane w Polsce. Ci, którzy chcą rozprowadzać produkty na rynku polskim muszą być zarejestrowani w Polsce.

Może się powtórzę, wiem że chodzi o pieniądze, ale dla mnie to reklamowanie jest bulwersujące. Przychodzi firma, daje kasę, ten kto ma radio czy telewizję się cieszy, bo ma pieniądze i nie obchodzi go co to za firma. Pytanie – dlaczego go to nie interesuje? Taka reklama się pokazuje, a po jakimś czasie okazuje się, że ten suplement diety był wykorzystywany w dopingu kilku przyłapanych sportowców, kilka osób się struło i dopiero wtedy reagujemy. Ciągle reagujemy, gdy coś się stanie. Nie potrafimy swojego

prawa dostosować do swoich potrzeb w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. To najbardziej mnie martwi. Pytam więc, jakie są pomysły? Podali państwo przykłady co trzeba zrobić, co może pomóc. Część działań możemy podjąć jak w ustawie hazardowej i wprowadzić zakazy – tylko firmy, które działają w Polsce mają prawo sprzedawać tu produkty. Oczywiście, jeśli wchodzę na stronę internetową i chcę sprowadzić sobie zza granicy suplement diety, nikt mi tego nie zabroni, nawet gdyby były blokowane w granicach RP. To utrudniłoby do nich dostęp. Wydaje mi się, że tak to powinno działać. Myślę, że powinniśmy reagować wcześnie. Jesteśmy zaskakiwani tym, że dopiero reaguje się, gdy coś się wydarzy, gdy jakiś produkt okaże się niezdrowy.

Zastępca dyrektora departamentu w GIS Przemysław Rzodkiewicz:

Jeśli chodzi o reklamę suplementów diety, w obecnym porządku prawnym jest ona dopuszczalna. Jest katalog…

Poseł Roman Kosecki (PO):

Przepraszam, uzupełnię jeszcze moją wypowiedź, bo wyleciało mi to z głowy. Mam pytanie – nie mam wiedzy w tym zakresie – mówimy o dopalaczach, tym co dzieje się w Polsce i jak młodzież spożywa rzeczy, które zabiłyby 10 osób. Ciągle zmieniane są składniki, mielone. Niektóre sklepiki dają niby zdrowe dopalacze. Po co to w ogóle istnieje na rynku? Jesteśmy Komisją Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki i powinniśmy zachęcać do zdrowego trybu życia – do biegania, jeśli chce się mieć wyższy poziom adrenaliny, do różnych sportów. Te produkty, które znajdują się w różnego rodzaju sklepiczkach, dozwolone niby dopalacze – czy one są też suplementami diety? Później okazuje się, że dopalacze wkradły się jakieś niedozwolone mieszanki, które później okazują się niebezpieczne. To nazewnictwo się nam miesza. Trzeba zareagować, panie przewodniczący. Musimy usiąść i dopracować odpowiednimi ustawami te zaniedbane tematy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Dziękuję za ten głos. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu w GIS Przemysław Rzodkiewicz:

Mówiąc o rynku suplementów diety musimy zdać sobie sprawę z tego, że jest on ogromny, bardzo zróżnicowany i złożony. Są na nim zarówno suplementy diety, które są rekomendowane do użytku, mają właściwości prozdrowotne, chociażby ze względu na to, w jakiej strefie geograficznej jesteśmy, konieczne jest suplementowanie witaminy D. Również obecny styl życia, bardzo dynamiczny i wyniszczający wskazuje na to, że wiele osób może korzystać, z pożytkiem dla swojego zdrowia, z suplementów diety. Patrząc na ten rynek, trzeba rozgraniczyć, że działają na nim różne podmioty i są różne praktyki – są suplementy, które warto spożywać i takie, które bazując na modzie na zdrowy styl życia, próbują oferować iluzoryczne właściwości, których te produkty nie mają prawa posiadać, gdyż są zwykłymi produktami spożywczymi. Celem stosowania suplementu diety jest uzupełnienie niedoborów w diecie. Nie zastępują one jednak normalnej diety. Jeśli chodzi o reklamę suplementów, rynek jest analizowany.

Prezentacja suplementów na opakowaniach w punktach, które prowadzą dystrybucję jest kontrolowana przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Gdy w suplementach znajdują się niedopuszczalne określenia, wskazujące na inne niż odżywcze właściwości takich suplementów, wszczynane są przez organy PIS postępowania. Ustawa o bezpieczeństwie żywności i żywienia zakłada możliwość nakładania kar pieniężnych na przedsiębiorców, którzy łamią przepisy związane z reklamą i prezentacją suplementów diety. Wynika to z art. 104, który mówi iż wysokość tych kar pieniężnych może wynosić pięciokrotną wartość brutto zakwestionowanej ilości środka spożywczego. Jeśli chodzi o te działania, które są możliwe zgodnie z obowiązującym stanem prawnym, są to kary finansowe. W GIS na etapie rozpatrywania powiadomień, elementem powiadomienia jest złożenie wzoru etykiety i opakowania suplementu. Jest to analizowane na etapie oceny powiadomienia. W sytuacji, w której znajdują się tam nieuprawnione sformułowania, wskazujące na inne, niż odżywcze właściwości takiego suplementu, jest on kwestionowany.

W ramach prowadzonej przez PIS kontroli i nadzoru nad rynkiem, wiele produktów jest badanych ze względu na oznakowanie. Liczba kontrolowanych produktów z roku na rok wzrasta, co spotyka się z odzewem ze strony rynku. Jeśli popatrzymy na statystyki, z roku na rok, liczba kwestionowanych produktów, które są prezentowane w sposób nieuprawniony, zmniejsza się. W roku 2015 było to około 15% produktów, obecnie jest to około 6%. Te kontrole powoli zaczynają skutkować. Wysokość kar finansowych jest taka, jak państwu przedstawiłem.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Dziękujemy bardzo. Może zróbmy w ten sposób, że najpierw wysłuchamy pytań posłów. Wypowie się pan poseł Szymon Ziółkowski.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w niemieckiej ustawie o zwalczaniu dopingu w sporcie jest przepis, który zmusza wszystkich producentów i importerów wszelkich środków, suplementów diety, leczniczych, do umieszczenia na etykiecie informacji, czy środek może powodować pozytywny wynik badania antydopingowego. O co chodzi? O świadomość nabywców. Coraz więcej ludzi w Polsce uprawia różnorakie dyscypliny sportu. Biorą udział w biegach ulicznych, triatlonach. Niejednokrotnie nieprzygotowani do startu stosują środki, które mogą w sposób bardzo poważny narazić ich życie i zdrowie. Nie mają świadomości skutków, wpływu tych środków na ich organizm. Musimy pamiętać o tym, że dopuszczone do obrotu środki, które stosuje się na grypę i podobne środki, zawierają pseudoefedrynę, która jest środkiem znajdującym się na liście zabronionych do spożycia przez sportowców i wychodzi na najprostszej nawet kontroli antydopingowej. Chodzi o świadomość młodych czy starszych ludzi, którzy idą do apteki i kupując taki środek, biorąc go w czasie sezonu, nie są świadomi tego, że jeśli zostaną poddani kontroli antydopingowej, mogą zostać zdyskwalifikowani na wiele miesięcy, a nawet lat, tylko dlatego, że zastosowali środek na ból gardła, który zawiera substancję zabronioną. Młody człowiek, wchodzący do apteki, chcący się leczyć i uprawiający sport, musi być przynajmniej farmaceutą, aby wiedzieć jakie środki może brać. Nieraz nawet farmaceuci nie wiedzą o tym, czy w składzie tego preparatu są takie środki.

Uważam, że taka zmiana w ustawie o zwalczaniu dopingu w sporcie, aby importerów i producentów leków poniekąd zmuszać do tego, aby informacja o tym, że dany środek może mieć poważny wpływ na nasze zdrowie, znajdowała się na etykiecie, jest właściwa. Jak na papierosach mamy informację, że palenie zabija, wiadomo, że nie każdego palacza, ale statystycznie ma to duży wpływ na raka płuc etc. Taka informacja istnieje. Na produktach nieraz pojawiają się informacje, że nie zawierają GMO. Dlaczego nie wprowadzić takiego rozwiązania? Producenci odżywek sportowych bardzo często wprowadzają informację, że produkt jest doping-free. To jest informacja dla zawodnika, że może go spokojnie stosować. Jeśli chodzi o walory informacyjne i edukacyjne takie rozwiązanie by się przydało. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Dziękuję. Teraz głos zabiorą pani poseł Niemczyk i pan poseł Kosecki. Później oddamy państwu głos. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałabym dowiedzieć się jakie plany ma Ministerstwo Zdrowia, aby ten szeroki rynek suplementów diety, który obecnie istnieje w Polsce w miarę możliwości zawężać? Od 2007 do 2018 roku liczba zgłoszeń na kolejne suplementy diety wzrosła drastycznie. W 2007 roku liczba zgłoszeń wyniosła około 1 tys., a obecnie jest to około 12 tys. Jakie są moce przerobowe, ilu urzędników pochyla się nad tym, aby przejrzeć te 12 tys. zgłoszeń? Wydaje mi się, że tylko poprzez wprowadzenie określonych opłat za składanie zgłoszeń jesteśmy w stanie w jakikolwiek sposób ograniczyć liczbę zgłoszeń, które będą wpływały. Przy suplementach diety wprowadzanych na rynek od producentów nie są wymagane żadne badania. Jeśli chcieliby ten sam produkt wprowadzić w formie leku, przedsiębiorca musi dokonać szerokiej analizy. Nie dziwi więc, że wielu

producentów woli sprzedawać zestaw witamin od B do G w formie suplementu diety, niż wykonywać długotrwałe i kosztowne badania.

Kary finansowe, które są za – właściwie nie wiem za co – są znikome. Nie ma do tego żadnej odpowiedzialności w przypadku nieuiszczania tych opłat. Jeśli są tak niskie, każdemu opłaca się zapłacić kilka złotych i dalej robić swoje. Wydaje mi się, że nie jest problemem zdefiniowanie co jest, a co nie jest substancją dozwoloną. Problem suplementów diety przede wszystkim polega na tym, że składy tych produktów nie są zgodne z opisem. W próbkach badanych przez Najwyższą Izbę Kontroli, oprócz skażeń mikrobiologicznych i innych, łącznie z bakteriami e.coli, które pojawiały się w składach próbek. Najwyższa Izba Kontroli bardzo podkreślała, że produkt, którego termin spożycia wynosi rok lub pół roku, w końcowym okresie czasem nie posiada nawet 50% deklarowanego składu. Na pewno jest tu duże pole do popisu.

Chciałabym wiedzieć jakie ministerstwo ma plany w tej kwestii. Udało się wprowadzić to, że na opakowaniach wyraźnie widać, że jest to suplement diety, a nie lek. W dalszym ciągu, poprzez reklamę tych produktów, mówi się o ich doskonałych walorach o wspaniałej cerze, paznokciach, włosach i zdrowiu, czy też zmianach kostnych, jakie osiągnie się po 3–6 tygodniach stosowania tych suplementów. Ewidentnie pokazuje się na różne właściwości lecznicze, nie wykazując tego bezpośrednio, wiedząc, że jest to zabronione. Wydaje mi się, że wszystko, co jest stosowane w nadmiarze może w pewien sposób wpływać negatywnie na nasz organizm. Stosowanie suplementów diety samemu – jakichkolwiek – powinno być pod większym nadzorem. Większość z tych pacjentów później jest leczonych ambulatoryjnie, szpitalnie, czy też w poradniach, ze względu na długotrwałe przyjmowanie przez nich suplementów diety. Wspominał pan o witaminie D. Są badania, które wskazują na to, że spożywanie witaminy D prowadzi do powstania raka. Wydawałoby się, że witamina D to witamina młodości i witalności. Przyjmowanie jej w nadmiarze ma negatywne skutki dla organizmu.

Zdaję sobie sprawę, że nie jesteśmy w stanie nikogo trzymać za rękę. Jeśli jednak ograniczymy ten rynek suplementów diety, doprowadzimy do tego, że te, które są na nim obecne, będą dobre, będą trzymały skład, jakość, nie będą zanieczyszczone i nie będą do nich dokładane różne dziwne substancje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Roman Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Króciutko, bo pani poseł powiedziała to, co chciałem powiedzieć. Popieram te dwa stanowiska, również Szymona, aby pojawiały się informacje o tym, że produkt może być wykryty w testach na doping. Chciałem powiedzieć, że to bezwzględny rynek, może nawet mafijny, który z niczego nie robi sobie wyrzutów. Wchodzi produkt, jest reklamowany, wystarczy im pół roku, sprzedadzą tyle a tyle. Pytanie o kary – czy są wystarczające? Być może trzeba się nad tym pochylić i pobierać je od ilości sprzedanych produktów, czy też włączyć do tego konfiskatę. Jeśli produkt był przemyślanie wprowadzony na rynek, medialnie, ktoś zarobił na tym 10 mln zł, a dostaje 500 tys. zł kary, to jest to śmiechu warte. Taki przedsiębiorca natychmiast wprowadza kolejny produkt i tak sobie żyją. To są typowo mafijne zagrania i musimy być bezwzględni w walce z tym. Dlatego panie przewodniczący, proszę abyśmy w naszym małym gronie stworzyli podkomisję poświęconą tego rodzaju sprawom – suplementom diety, itd. Można różne tematy połączyć, bo tak się da. Mamy do czynienia z rynkiem bezwzględnym i ci ludzie nic sobie z tego nie robią, tylko zarabiają pieniądze na osobach, które później muszą się leczyć. Lekami, nie suplementami.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Zgłaszała się jeszcze pani poseł. Mam prośbę. Może pozwólmy…

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

W uzupełnieniu jedno zdanie. Chciałabym zasugerować państwu pochylenie się nad faktem, że oprócz opłat za dokonywane zgłoszenia, może warto byłoby wprowadzić kaucję. Firma, która chciałaby sprzedawać dany produkt na rynku, musiałaby wpłacić

kaucję w wysokości 1 mln zł na jakieś konto. Jeśli w jakimkolwiek okresie czasu zostanie stwierdzone, że ten produkt nie trzyma standardów, po kontrolach, ta kaucja będzie przepadać na rzecz Skarbu Państwa.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Marek Ruciński (N):

Ruciński, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, z wypowiedzi pani reprezentującej Polską Agencję Antydopingową i z cytowanych przez nią związków chemicznych, które zostały wykryte, wynika jednoznacznie, że są to związki chemiczne dość często stosowane również w dopalaczach. W związku z tym popieram całkowicie wypowiedź pana posła Koseckiego, że powinniśmy do tego podejść tak, jak przy uchwalaniu ustaw o nielegalnych zakładach bukmacherskich czy dopalaczach, w walce z tym problemem, która się rozpoczęła i wojnie, której jeszcze nie wygraliśmy. Fakt, że to podobne substancje jak w dopalaczach potwierdza to, co powiedziała pani poseł Niemczyk. Ile pojawiło się nowych powiadomień o suplementach diety? Podejrzewam, że firmy, które nie dają sobie rady na rynku dopalaczy próbują wejść na rynek suplementów diet. W związku z tym te działania są konieczne i bardzo radykalne.

Drugi aspekt – odnosząc się do wypowiedzi pana dyrektora – powiem to jako lekarz – nie mogę zgodzić się z faktem, że wymienia pan podawanie witaminy D jako suplementację. Witamina D może być stosowana w prewencji, profilaktyce lub leczeniu. Jeśli chodzi o witaminę C, o której od lat słuchaliśmy, że leczy wszystko, mówią w oparciu o najnowsze badania medyczne, iż należy stosować ją tylko w metabolicznych zaburzeniach jej wchłaniania. Jest to więc suplementacja, jako leczenie. Dlatego zastanowiłbym się, czy suplementacja diety nie powinna być w sposób bardzo restrykcyjny ograniczona. To często nieetyczne, nielegalne działania firm, które próbując ominąć procedurę wprowadzania leków na rynek, ogłaszają te środki jako suplementy diety. Te suplementy w 90% żadnej diety nie zastępują. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Dziękuję panie pośle. Głos ma pan dyrektor Szewczyk. Bardzo proszę.

Dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Łodzi Przemysław Szewczyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przemysław Szewczyk – dyrektor Delegatury NIK w Łodzi. To jednostka koordynująca kontrolę. Wraz ze mną jest koordynator kontroli Zofia Kutynia i prawnik doktor Wojciech Robaczyński. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, w listopadzie ubiegłego roku na państwa zaproszenie przedstawiliśmy wyniki kontroli suplementów diety. Kontrolą objęliśmy lata 2014–2016 i wcześniejsze. Obszar ten oceniliśmy bardzo krytycznie. Można powiedzieć, że jest poza jakąkolwiek kontrolą.

Po ogłoszeniu wyników kontroli, w Ministerstwie Zdrowia i w Głównym Inspektoracie Sanitarnym podjęte zostały prace nad zmianami ustawowymi, które w dużej mierze – co przyjęliśmy z ogromnym zadowoleniem, konsumowały wnioski z tej kontroli. To były bardzo dobre propozycje zmian ustawowych. Nie wiemy co się dalej z tym obszarem dzieje. W naszej ocenie obecnie, tak jak i rok temu, jest pilna potrzeba uregulowania tego obszaru. W dwóch zdaniach odniosę się do tego, o czym państwo mówili. Popyt rzeczywiście kreowany jest przez reklamy, a nie rzeczywiste potrzeby zdrowotne obywateli. Naszym zdaniem suplementacja powinna być zalecona przez lekarza, po przeprowadzonych badaniach, a nie na podstawie reklamy. Jeśli chodzi o kary, to rzeczywiście są śmieszne. Sanepid może nałożyć kilkaset do kilku tysięcy złotych kary, a UOKiK do 20 mln zł. Oczywiście takie kary nie są stosowane, tylko te kilkaset złotych przez sanepid.

Na zakończenie przytoczę jedno zdanie z naszego 60-stronicowego raportu. Prezentowaliśmy oczywiście wszystkie te wyniki kontroli. Raport zawiera wszystkie rekomendacje. „Rynek suplementów diety w Polsce ocenić należy jako obszar wysokiego ryzyka, niedostatecznie zdiagnozowany i nadzorowany przez służby państwowe odpowiedzialne za bezpieczeństwo żywności. Najwyższa Izba Kontroli wskazuje zatem na konieczność

objęcia tego obszaru przez ministra zdrowia szczególnym nadzorem w celu wyegzekwowania od organów sprawujących nadzór nad bezpieczeństwem suplementów diety, realizacji wszystkich obowiązków określonych w prawie polskim i unii europejskiej. Ponadto Najwyższa Izba Kontroli widzi potrzebę podjęcia działań legislacyjnych zmierzających do wprowadzenia nowych, kompleksowych rozwiązań prawnych rangi ustawowej, dotyczących suplementów diety".

Panie przewodniczący, szanowni państwo, rzeczywiście nasz raport zawiera szereg rozwiązań, które popierają zarówno minister zdrowia jak i GIS. Wspomniała o tym pani z POLADA, powołując się na nasz raport. Wnioski i rekomendacje są w nim aktualne i jesteśmy do państwa dyspozycji, jeśli byłaby taka potrzeba.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać glos? Jeszcze pani poseł Niemczyk. Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Chciałabym postawić wniosek, wzmacniając słowa pana posła, abyśmy powołali do tej sprawy podkomisję, aby stworzyć stosowne przepisy.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Ten wniosek przyjmuję, jako zgłoszenie. Zostanie on postawiony na posiedzeniu prezydium Komisji. Państwo, jako członkowie Komisji zostaną o tym poinformowani. Jeszcze pan poseł Kosecki i pan poseł Moskal.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Panie przewodniczący, chciałbym jeszcze poruszyć temat naszych zmian, jeśli chodzi o zakłady bukmacherskie – jak to wygląda? Nie pamiętam, czy jest to w planach w najbliższym okresie, ale bardzo ważna jest kwestia blokowania stron internetowych. Może powinienem o tym mówić w sprawach różnych, ale zabiorę teraz głos w tym zakresie – bezpieczeństwo imprez masowych. Pan minister podczas ostatniego spotkania mówił o podzespole, który opracowuje zmiany w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych. Mijają kolejne miesiące. W związku z sytuacją z końca ubiegłego sezonu, trzeba się tym zająć. Dlaczego poruszam ten temat? Bo jest on porównywalny – wprowadzane przez nas ustawy i ich weryfikacja w życiu codziennym. Tak jak w przypadku gier hazardowych, może powołamy podkomisję, jeśli wysokie prezydium uzna to za stosowne i będziemy rozmawiali o podobnych sytuacjach, jakie mają miejsce w przypadku suplementów diety i gier hazardowych. Przypominam o ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych. Rozgrywki już trwają, a niektórzy mówią, że zapomnieliśmy o bezpieczeństwie.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Nie zapomnieliśmy, panie pośle. W październiku na prośbę PZPN rozpatrzymy sprawy bezpieczeństwa na posiedzeniu Komisji. Jeszcze pan poseł Ruciński? Nie. Pan poseł Moskal.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mogę jedynie powiedzieć, że wypowiadane przez parlamentarzystów przed chwilą uwagi są zasadne i słuszne. Oczekujemy pewnych zmian. Mam nadzieję, że Ministerstwo Zdrowia, jak powiedział przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli, było zaangażowane w te zmiany, pracowało i przedstawi projekt jak najszybciej. Mam pytanie do przedstawiciela NIK. Ogólnie wymagamy zmian ustawowych – to dobrze. Czy NIK dostrzega obszary, kierunki, co konkretnie należy zrobić, aby zdrowie i życie ludzi było zabezpieczone? Chodzi o konkrety, bo ogólnie możemy mówić, ale proszę o kilka szczegółów, w których obszarach należy działać.

Mam też pytanie do przedstawiciela Głównego Inspektora Sanitarnego. Są nakładane kary, jak mogłem usłyszeć. Czy moglibyśmy usłyszeć jak wiele tych kar było nałożonych, jakie były najwyższe i czy po ich nałożeniu te przedsiębiorstwa nadal funkcjonowały i produkowały suplementy? Trzeba coś z tym zrobić. Niech pan przedstawi wysokość kar. Przytoczył pan przepis, ale jeszcze raz chciałbym usłyszeć jaka mogłaby być najwyższa

kara? Statystyka to jedno, ale na ile ta kara odstraszała i jak działała ta firma po jej nałożeniu? Bardzo proszę o informacje w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o odpowiedzi.

Zastępca dyrektora departamentu w GIS Przemysław Rzodkiewicz:

Dziękuję. W dyskusji padło wiele pytań. Jeśli chodzi o kwestie dotyczące Ministerstwa Zdrowia, nie jestem uprawniony do reprezentowania resortu, więc znaczna część wątków z dzisiejszej dyskusji nam umknie.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Czy na piśmie moglibyśmy uzyskać odpowiedzi?

Zastępca dyrektora departamentu w GIS Przemysław Rzodkiewicz:

Nie jestem uprawniony do reprezentowania stanowiska Ministerstwa Zdrowia. W zakresie Państwowej Inspekcji Sanitarnej służę informacjami odnośnie naszych działań. Jeśli chodzi o wysokość kar, w 2016 roku nałożono kary o wartości łącznej 592 tys. zł. W roku 2017 było to 649 tys. zł. Dotyczy to całej działalności PIS. Kary te nakładane są w oparciu o dwie podstawy prawne – art. 103 ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, albo mandaty nakładane w oparciu o art. 100 ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Decyzji administracyjnych w oparciu o art. 103 było 175, a w oparciu o art. 100 było 64 w roku 2017. To kary od kilkuset do kilku tysięcy złotych.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Ile łącznie przeprowadzono kontroli?

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Pani poseł, czy można mówić do mikrofonu.

Zastępca dyrektora departamentu w GIS Przemysław Rzodkiewicz:

Są zarówno kontrole planowe, jak i interwencyjne, związane z doniesieniami na przedsiębiorców. W 2016 roku były 1173 kontrole, a w 2017 roku 1032 kontrole. Te dane mają państwo w materiale przygotowanym na posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan dyrektor.

Dyrektor Delegatury NIK w Łodzi Przemysław Szewczyk:

Odpowiadając na pytanie pana posła dotyczące obszarów do uregulowania, zarekomendowaliśmy w informacji kilkanaście wniosków w czterech głównych obszarach: w zakresie wprowadzania do obrotu suplementu diety, reklamy suplementu, edukacji żywieniowej w zakresie bezpieczeństwa stosowania suplementów oraz sprzedaży internetowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani poseł Niemczyk. Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Panie przewodniczący, moje pytanie kieruję po części do pana. Wiem, że prezydium nie jest w pełnym składzie. We wrześniu nie ma już posiedzeń Sejmu. Czy jutro przed posiedzeniem Komisji odbędzie się posiedzenie prezydium, aby podjąć decyzję w tej kwestii? Z danych, które uzyskaliśmy wynika, że 25% kontroli w 2016 i 2017 roku zakończyło się karami. To bardzo duży procent.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Szanowna pani poseł, nie jestem w stanie odpowiedzieć pani na to pytanie, bowiem to przewodniczący Komisji zwołuje posiedzenia prezydium. Na pewno przekażę w imieniu państwa posłów taką prośbę, ale trudno mi dać gwarancję co do dokładnego terminu posiedzenia prezydium Komisji. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu w GIS Przemysław Rzodkiewicz:

Ad vocem chciałem podkreślić, że liczba kontroli nie jest tożsama z liczbą kontrolowanych produktów. Wśród kontroli są planowe i interwencyjne. W przypadku interwencyjnych mamy do czynienia ze zgłoszeniem konsumentów lub wojewódzkiej stacji lub instytucji, które wskazują nam na już istniejące nieprawidłowości. Takie kontrole niechybnie kończą się penalizacją ze strony Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Jeśli chodzi o liczbę produktów, to w 2017 roku w przypadku 6% kontrolowanych stwierdzono nieprawidłowości. W przypadku nieprawidłowości zostały prowadzone postępowania administracyjne związane z nałożeniem kar. Ten wskaźnik procentowy zależy od tego w jaki sposób interpretujemy dane. W ramach jednej kontroli badano wiele produktów. W stosunku do ogółem 6% stwierdziliśmy nieprawidłowości związane z nałożeniem kar. Mamy tu zarówno kontrole planowe, jak i interwencyjne, w przypadku których wskaźnik jest większy.

Przewodniczący poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Zamykam posiedzenie Komisji.